

<i>Sygn. akt</i>	<i>II AKa 42/14</i>
------------------	---------------------

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ			
		Dnia	10 czerwca 2014 r.
Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie			
w składzie:			
	Przewodniczący:	SSA Zbigniew Różański	
	Sędziowie:	SSA Piotr Moskwa (spr.) SSA Stanisław Sielski	
	Protokolant:	st. sekr. sądowy	Paweł Szemberski
przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie			
- Janusza Drozdowskiego			

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2014 r.

sprawy **P. W.** oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 14 marca 2014 r.,

sygn. akt II K 45/13

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zwalnia oskarżonego P. W. od uiszczenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, a wydatkami tego

postępowania obciąża Skarb Państwa,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. M.
– Kancelaria Adwokacka w P. kwotę 738 zł (siedemset
trzydzieści osiem złotych) za obronę z urzędu oskarżonego P.
W. przed Sądem II instancji.

Sygn. akt II AKa 42/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Przemyślu wyrokiem z dnia 14 marca 2014 r.,
sygn. akt II K 45/13:

I. Uznał oskarżonego **P. W.** za winnego tego, że w dniu 26 kwietnia 2013 r. w P. woj. (...) w mieszkaniu przy ulicy (...) działając w stanie nietrzeźwości godząc się na pozbawienie życia R. K. zadał mu jeden cios nożem kuchennym w plecy na wysokości łopatki po lewej stronie, czym spowodował z zamiarem bezpośrednim ciężki uszczerbek na zdrowiu w/w i spowodował obrażenia ciała w postaci rany klutej lewej strony klatki piersiowej ok. 1 cm na lewo od kręgów Th 11 – 12 szerokości 2 cm i głębokości ok. 5-6 cm, krwiaka lewej strony jamy opłucnowej oraz lewostronną odmě opłucnową, wymagających interwencji chirurgicznej z powodu wskazań życiowych, które to obrażenia skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu w/w pokrzywdzonego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niezwłocznie udzieloną pokrzywdzonemu pomoc lekarską , tj. przest. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na zasadzie art. 14 § 1 k.k. w zw. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. **s k a z a ł** go na **karę 8 (o ś m i u) lat** pozbawienia wolności.

II. Na zasadzie art. 63 § 1 k.k. **z a l i c z y ł** oskarżonemu **P.**

W. na poczet orzeczonej kary 8 lat pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 26.04.2013 r. do dnia 14.03. 2014 r.

III. Na zasadzie art. 415 § 3 k.p.k. **p o z o s t a w i ł** bez rozpoznania powództwo adhezyjne o odszkodowanie.

IV. Na zasadzie art. 46 § 2 k.k. **o r z e k ł** od oskarżonego **P. W.** na rzecz pokrzywdzonego **R. K.** nawiązkę w kwocie **5.000 zł** (pięć tysięcy złotych).

V. Na zasadzie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ustęp 1 i ustęp 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu **z a s ą d z i ł** od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. M. kwotę **1.845 zł** (jeden tysiąc osiemset czterdzieści pięć złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym i przed Sądem I instancji.

VI. Na zasadzie art. 624 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych **z w o l n i ł** oskarżonego **P. W.** od ponoszenia kosztów sądowych oraz opłaty, którymi **o b c i ą ż y ł** Skarb Państwa.

Powyższy wyrok apelacją zaskarżył obrońca oskarżonego w części dotyczącej winy i kary (pkt I wyroku) na korzyść oskarżonego.

Na zasadzie art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że **P. W.** zadając uderzenia nożem **R. K.** godził się na pozbawienie życia pokrzywdzonego, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony działał w zamiarze spowodowania u niego obrażeń ciała,

2. rażąco niewspółmierność zasadniczej kary pozbawienia wolności przez odrzucenie możliwości zastosowania jej nadzwyczajnego złagodzenia.

W oparciu o powyższe wniosł o:

1. eliminację z opisu czynu zwrotu „... godząc się na pozbawienie życia R. K...”, zmianę kwalifikacji tego czynu przez przyjęcie, że wyczerpuje on znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i znaczne złagodzenie wymierzonej kary pozbawienia wolności,

ewentualnie:

2. złagodzenie orzeczonej kary pozbawienia wolności w drodze zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary,

3. zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu za postępowanie odwoławcze,

ewentualnie

4. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje:

Apelacji obrońcy jest bezzasadna, lecz pomimo jej lakoniczności trudno przypisać jej przymiot oczywistej bezzasadności. Bezsprzecznie bowiem jednorazowe uderzenie nożem w okolice, których znajdują się ważne dla życia człowieka organy ciała samo w sobie nie zawsze musi przemawiać za przyjęciem, że sprawca tego uderzenia działał z zamiarem, przynajmniej ewentualnym, pozbawienia pokrzywdzonego życia. Ma więc rację skarżący, że w tego typu okolicznościach zawsze należy badać czy zachowanie sprawcy nie wyczerpało jedynie znamion przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. lub innych.

Przechodząc jednak do szczegółowego omówienia zarzutów apelacji na wstępie wypada zasygnalizować, że prawidłowe są ustalenia Sądu I instancji, które pozwoliły temu Sądowi przyjąć, iż zachowanie oskarżonego zrealizowało znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Sąd ten przy tym przeprowadził w sposób poprawny i szczegółowy wszelkie dowody, jakimi mógł dysponować, co niewątpliwie przy uwzględnieniu, że miał on bezpośredni kontakt z przesłuchiwanymi w sprawie świadkami, ułatwiało mu dokonanie prawidłowej oceny, która w żadnym zakresie nie przekracza granic określonych przepisem art. 7 k.p.k. Kwestionowanie więc tych ustaleń Sądu jedynie w oparciu o argument, że oskarżony w zasadzie konsekwentnie nie przyznawał się do działania z zamiarem zabójstwa, nie mogło zyskać aprobaty Sądu odwoławczego.

Uwagi te były o tyle konieczne, że zamiar zalicza się do sfery faktów. Nie może być on domniemywany. Jego zaistnienie, jak też rodzaj, musi zostać udowodniony i to udowodniony tak, jak każdy inny fakt istotny dla rozstrzygnięcia w kwestii winy, w sposób całkowicie pewny, usuwający wszelkie istotne racjonalnie nasuwające się wątpliwości. Sąd I instancji uczynił zadość tym wymogom. Zauważyć jednak wypada, że swoją zasadniczą uwagę, oceniając zamiar oskarżonego, skoncentrował na okolicznościach natury przedmiotowej, w szczególności na elementach składających się na sposób działania oskarżonego. Według Sądu Apelacyjnego natomiast, powyższe stanowisko w myśl którego najogólniej rzecz ujmując wielkość i ciężkość obrażeń ciała pokrzywdzonego, przekłada się niejako automatycznie na ocenę zamiaru i o zamiarze tym rozstrzyga, jest zbyt płytkie teoretycznie i nie wytrzymuje krytyki, w ocenie kompleksowej, wymagającej badania również sfery wolicjonalnej sprawcy, sfery jego przeżyć i emocji, zbadania z jaką świadomością realizował on swoje zachowanie sprawcze i jakimi kierował się motywami. Ocenie więc Sądu I instancji, winno podlegać to zwłaszcza, czy oskarżony zadał pokrzywdzonemu uderzenie nożem, po to tylko, by zadać mu ból i spowodować opuszczenie przez niego mieszkania, czy też działania takie podejmował on aby zadać ofierze jak najcięższe obrażenia ciała, bez względu na następstwa, wskazując obojętność także wobec najdalej idącego następstwa, w postaci śmierci ofiary. Oczywiście nie jest łatwe dokonanie w tych zakresach trafnej oceny, w sytuacji, w której sprawca zaprzecza zamiarowi

zabójstwa, a w czasie tych zdarzeń był on pod wpływem alkoholu, podobnie jak pokrzywdzony, zaś obecny na miejscu zdarzenia świadek twierdzi, że nie widział jego przebiegu, opisując jedynie zachowanie oskarżonego, jakie miało miejsce bezpośrednio po nim.

Bez wątplenia przy tym, słusznie podkreśla się w orzecznictwie sądowym, że rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów w tym również okolice, na które skierowane było działanie sprawcy, są faktami, których ustalenie niejednokrotnie, jednoznacznie wręcz świadczy o zamiarze zabójstwa. To nie oznacza jednak, by słuszne było w każdym wypadku nadawanie im waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał z takim właśnie zamiarem. Zawsze bowiem należy sięgać również, do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia, pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy.

W orzecznictwie bowiem równie powszechnie przyjmują się, że o zamiarze zabójstwa, w sytuacji gdy sprawca zaprzecza chęci lub godzeniu się na śmierć ofiary, należy wnioskować nie tylko z okoliczności przedmiotowych czynu, ale także z okoliczności podmiotowych. Chodzi tu w szczególności o pobudki i motywy działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, jego właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia (zob. np. wyrok SN z dnia 9 maja 1974 r., III KR 388/73, OSNKW 1974, z. 78, poz. 137; wyrok SN z dnia 18 czerwca 1974 r., III KR 53/74, OSNKW 1974, z. 9, poz. 170; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, Prok. i Pr. 1997, nr. 3, poz. 18). Wskazać ponadto należy, że kwestia strony podmiotowej czynu sprawcy w takich sprawach jak ta, która jest przedmiotem niniejszego postępowania, ma zasadnicze wręcz znaczenie, gdyż różnica między zabójstwem (art. 148 § 1 k.k.), a przestępstwem z art. 156 § 1 k.k. tkwi właśnie w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i z takim zamiarem podejmuje działanie, a w wypadku popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k. do śmierci pokrzywdzonego dochodzi na skutek niezachowania ostrożności wymaganych w danych okolicznościach, przy czym sprawca nie ma zamiaru doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego, lecz taką możliwość może przynajmniej przewidzieć, a co więcej co najmniej przewiduje i godzi się na spowodowanie u niego obrażeń, które powodują chorobę realnie zagrażającą życiu.

Ta różnica została jednak poddana przez Sąd I instancji uważnej analizie. Skoro więc o zamiarze sprawcy należy wnioskować na podstawie zarówno przesłanek przedmiotowych, jak i przesłanek natury podmiotowej (por. wyrok SN z dnia 3 września 2002 r., V KKN 401/01, Lex nr 74581), a zamiaru ewentualnego (zabójstwa) nie można się domyślać, ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz z właściwościami osobistymi sprawcy i jego stosunku do pokrzywdzonego (vide wyrok SA w Łodzi z dnia 20 marca 2002 r., II AKa 35/02, Prok. i Pr. 2004/3/18), jest oczywiste, że dla przyjęcia, iż sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, iż działał on umyślnie chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci. Należy przy tym wykazać przesłanki, na podstawie których można stwierdzić, że sprawca ujawnił, iż skutek w postaci śmierci był objęty chociażby jego zgodą lub z zachowania jego wynika, iż nastąpienie tego skutku było mu co najmniej obojętne (por. wyrok SN z dnia 19 października 1981 r., II KR 267/81, OSNPG 1982/ 8/112).

Przytoczenie powyższych orzeczeń stało się konieczne dla wykazania, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił wszystkich ww. przesłanek, pomimo iż prawidłowo ocenił, że zadając cios nożem w lewą stronę klatki piersiowej, oskarżony winien wiedzieć, że znajdują się tam narządy szczególnie ważne dla życia człowieka. Prawidłowo również przyjął, że siła ciosu była duża, a kierunek rany biegł prostopadle do pozycji ciała. Przeciętny człowiek natomiast okolice klatki piersiowej kojarzy jako część ciała gdzie znajdują się jedne z najważniejszych narządów dla życia człowieka. Gdy uwzględni się nawet defekty intelektualne oskarżonego, które przecież nie mogły skutkować uznaniem, iż działał on w warunkach ograniczonej poczytalności, trudno przyjąć, że nie zdawał on sobie sprawy, iż może dojść do śmierci pokrzywdzonego i co najmniej była ona mu obojętna.

Ponadto, rozważając kwestię zamiaru sprawcy, Sąd Okręgowy był konsekwentny. W ustaleniach faktycznych przyjął, iż P. W. zadał tylko jeden cios. Nie budzi przy tym wątpliwości, że P. W. celowo zadał cios nożem. Widząc krwawiącego pokrzywdzonego powinien i mógł przypuszczać, że może to spowodować jego śmierć, a mimo to nie

próbował mu udzielić pomocy. To słusznie zdaniem Sądu Okręgowego pozwala przyjąć, że jego zamiarem było spowodowanie poważnych obrażeń ciała z jednoczesnym godzeniem się na śmierć pokrzywdzonego. Wskazuje na to rodzaj użytego narzędzia (nóż o długości około 20 cm.). Z opinii biegłego wynika przecieź, iż rodzaj spowodowanych u pokrzywdzonego obrażeń należałoby określać jako chorobę realnie zagrażającą życiu i gdyby nie natychmiastowa pomoc medyczna mogło by dojść do jego zgonu. Za trafne więc należy uznać te rozważania sądu meriti, które argumentują stanowisko, że uderzając pokrzywdzonego nożem, oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z tego, że może spowodować nie tylko ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego, ale również przewidywał możliwość skutku śmiertelnego i na to się godził. Wszak oskarżony jest dorosłym, doświadczonym i o sprawnym intelekcie człowiekiem, co oznacza, że skutki podjętego przez niego działania, wykonanego z dużą siłą, świadczą o tym, że chcąc wyładować swoje zdenerwowanie, godził się na skutek śmiertelny, mimo że w sposób jednoznaczny go nie pragnął.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się więc błędu w rozumowaniu Sądu Okręgowego, który w poprawnych ustaleniach faktycznych uznał, że działanie oskarżonego P. W. wobec pokrzywdzonego, związane było z realizacją zamiaru ewentualnego pozbawienia życia, wyczerpującego znamiona zbrodni, o jakiej mowa w przepisie art. 148 § 1 k.k. Problematyka ta została szeroko omówiona przez Sąd I instancji. Wbrew zaś stanowisku wyrażonemu przez obrońcę dla oceny zamiaru w przedmiotowej sprawie nie ma znaczenia to, że oskarżony w wyjaśnieniach zaprzeczył, aby godził się na śmierć R. K.. Słusznie bowiem w tej mierze, o czym była już mowa wyżej, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że w sytuacji, gdy sprawca nie wyraził zamiaru pozbawienia życia człowieka, wnioskowanie o tym może być prowadzone w oparciu o uzewnętrznione przejawy jego zachowania wobec ofiary.

Na poparcie stanowiska wyrażonego przez Sąd I instancji wskazać należy na sferę motywacyjną działania oskarżonego, która nie została przez Sąd Okręgowy w sposób należyty wyeksponowana przy ocenie zamiaru oskarżonego, mimo iż w ustaleniach poczynionych przez ten Sąd wskazano na fakty bardzo istotne z tego punktu widzenia. Prawdłowo bowiem Sąd ustalił, że motywem działania oskarżonego była zazdrość, z której to powodu doszło pomiędzy nim a pokrzywdzonym do szarpaniny. Na taki motyw w działaniu oskarżonego wskazują między innymi zeznania M. S., który opisał zachowanie oskarżonego (wzburzenie) po tym jak wrócił do mieszkania z korytarza, gdzie przez jakiś czas przebywali J. J. i R. K.. Ta okoliczność pozwala również zanegować twierdzenia oskarżonego o tym, że wziął nóż z kuchni tylko po to by przestraszyć pokrzywdzonego i zmusić go do opuszczenia mieszkania, a nie miał zamiaru jego zabójstwa, nawet ewentualnego.

Na marginesie jednak zauważyć wypada, że gdyby nawet przyjąć, iż głównym motywem działania oskarżonego była chęć przestraszenia pokrzywdzonego to i tak nie podważa to prawidłowości oceny prawnej zaistniałego zdarzenia zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy. Oskarżony bowiem zadał pokrzywdzonemu cios nożem, zaś nóż ten był takich rozmiarów, że mógł spowodować obrażenia ciała skutkujące śmierć. Zadając zatem uderzenie takim nożem w okolice klatki piersiowej, przez zaskoczenie oskarżony, chcąc uwolnić się od obecności pokrzywdzonego, godził się również na pozbawienie go życia. Konstrukcja zamiaru ewentualnego, przyjęta w art. 9 § 1 k.k., polega na tym, że sprawca realizując swój cel, który zamierza osiągnąć, przewiduje też realną możliwość nastąpienia innego skutku i godzi się na zaistnienie takiego skutku, który w rezultacie jego kierunkowego działania może nastąpić. Jednokrotne zaś uderzenie nie może absolutnie dowodzić braku zamiaru ewentualnego po stronie oskarżonego w postaci godzenia się na pozbawienie życia pokrzywdzonego.

Nie ma również racji skarżący podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności kary. Art. 148 § 1 k.k. przewiduje przecieź zagrożenie karą od 8 lat pozbawienia wolności. Proponowane przez obrońcę obniżenie kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia byłoby, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nadmiernym jej złagodzeniem. Należy bowiem uwzględnić, że oskarżony, przy błahym konflikcie, nie zawahał się użyć noża, a po zdarzeniu nie przejawiał w zasadzie objawów skruchy czy też żalu. Kara 8 lat pozbawienia wolności, w ocenie Sądu odwoławczego, uwzględnia okoliczności przedmiotowe czynu, sylwetkę oskarżonego, jak i obiektywne poczucie sprawiedliwości. Dlatego nie uwzględniono postulatu obrońcy orzeczenia kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Ponieważ oskarżony nie posiada żadnego majątku, ani dochodów, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono go od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze.

Orzeczenie o wynagrodzeniu za obronę z urzędu przed Sądem Apelacyjnym znajduje swoje uzasadnienie w przepisach art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) - Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.